



# Minister Funduszy i Polityki Regionalnej

---

**Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz**

Warszawa, data: 19 sierpnia 2024 r.

znak sprawy: IK 2838398

**Pan**  
**Szymon Hołownia**  
**Marszałek Sejmu RP**

**Dotyczy: odpowiedzi na interpelację nr 4047 Pana Posła Janusza Cieszyńskiego  
w sprawie stabilności systemu emerytalnego**

Szanowny Panie Marszałku,

odpowiadając na interpelację, przedstawiam następujące informacje.

Ad 1. Jakimi danymi na temat długoterminowej stabilności finansowej polskiego systemu emerytalnego dysponuje Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej?

Według informacji podawanych przez Instytut Rozwoju Miast i Regionów, do 2050 roku Polska może stracić od 1,9 do 7,5 mln mieszkańców. Odpowiada to spadkowi populacji równemu od 5,1 do 20%. Takie prognozy wynikają z obserwowanego od lat spadku dzietności i liczby urodzeń oraz rosnącej długości życia. Ubytek ludności w wieku produkcyjnym do 2050 r. może wynieść nawet 5,3 mln osób (-23,9%). Zmniejszenie grupy pracujących i odprowadzających składki oraz podatki potencjalnie znacząco pogorszy kondycję systemu emerytalnego.

Ad 2. Z jakich informacji będących w posiadaniu ministerstwa wywnioskowała Pani, że polski system emerytalny jest piramidą finansową?

Wypowiedź dotycząca „piramidy finansowej” dla dziennika „Fakt” została wyjęta z kontekstu. Oceniana w niej była stabilność polskiego systemu emerytalnego, a jej celem było zwrócenie uwagi na kryzys demograficzny, z którym mierzy się Polska. W swoim wpisie na platformie „X” wyjaśniłam dokładnie, co miałam na

myśli, podkreślając, że to oczywiste że system emerytalny nie jest oszustwem. Jest jawną dla wszystkich umową międzypokoleniową. Wypłaty emerytur są finansowane ze składek i podatków osób pracujących – czyli z wpłat młodszych pokoleń. To że system tak działa samo w sobie nie jest niczym złym – tak jest na całym świecie. Trzeba jednak mieć świadomość jakie to ma konsekwencje w obliczu starzenia się populacji. A w taki etap wchodzimy właśnie w Polsce. Bardzo szybko przybywa nam osób w wieku poprodukcyjnym, a ubywa osób w wieku produkcyjnym. Jeśli nic nie zrobimy: stopa zastąpienia, czyli wysokość emerytury w porównaniu do ostatniej płacy, spadnie w ciągu najbliższych 20-30 lat ponad dwukrotnie – z ponad 50% do około 25%.

Z poważaniem

Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz

/podpisano elektronicznie/